

131 występów i 6 goli w barwach Romy. Jego zespół nie jest już żółto-czerwony, jego serce tak. Nicolas Burdisso, "Bandyta", zmierzy się w niedzielę ze swoją przeszłością, ze swoją Romą, której barw bronił przez 5 lat z potem na ciele. "Życzę Romie mistrzostwa. Musi jednak zacząć wygrywać od przyszłego tygodnia", Romanista, tak, ale również prawdziwy profesjonalista.

Genoa-Roma, trzeci zespół przeciwko drugiemu. Jak to możliwe?

- Możliwe, gdyż dobrze tu pracujemy. Mamy jakościowy i perspektywiczny zespół. Być może jest to niespodzianka, ale nie przypadek.

Wytrzymacie do końca sezonu?

- Byłoby głupim ustalać cele już teraz. Myślimy o rozwijaniu się. Zaczniemy dokonywać podsumowań w kwietniu.

Co może dać tej drużynie Burdisso?

- Mogę dać dużo, bardzo dużo. Dlatego tutaj przyszedłem.

Byłeś zadowolony w Romie?

- W Romie, gdy odchodziłem, byli Benatia i Castan i nie znajdowałem przestrzeni. Przy tej okazji chciałbym życzyć wszystkiego najlepszego Leo, który przechodzi ciężki okres. Powiedzmy, że nie czułem się wygodnie na ławce, aby grać 15 meczów w sezonie. Wówczas zdecydowałem się na doświadczenie w Genoi. Chciałem tego.

I osiągnąłeś regularność gry.

- Tak. Po pierwszych sześciu miesiącach, gdy spotkałem się z pewnymi trudnościami, zdecydowałem się pozostać do końca 2015 roku. Muszę udowodnić sobie, że przezwyciężyłem naprawdę kontuzję kolana sprzed trzech lat.

Miałeś problemy z kimś w Romie?

- Nie, z nikim. Ani z trenerem Garcia, który ani z kierownictwem, którzy wykonują świetną pracę. Są inteligentnymi i przygotowanymi ludźmi.

Oglądałeś mecz z Manchesterem City?

- Oczywiście. Bardzo mi przykro, bo wiem jak się czuje po takich wieczorach. Niestety sądzę, że zmieniło się coś w drużynie po 1-7 z meczu z Bayernem.

Być może potrzebny był człowiek o takim charakterze jak Burdisso, aby zmierzyć się z trudnymi momentami?

- W Romie jest wiele osobowości. Myślę dla przykładu o kimś takim jak Keita. Być może przydałbym się nowym graczom, aby wyjaśnić im czym są te barwy dla otoczenia. Nie tylko ja, ale również Taddei lub Perrotta, dla przykładu.

Genoa może dziś pokonać Romę?

- Jeśli pokonaliśmy Juventus, Milan, Lazio, myślę, że możemy walczyć także z Romą.

Roma po scudetto?

- Są szanse, patrząc na jakość kadry. W Rzymie jest potrzeba wygrania mistrzostwa.

Nieuniknione pytanie: będziesz się cieszył, jeśli strzelisz gola?

- Odpowiem szczerze. Nie wiem. Pozostawię to instynktowi, tak jest lepiej. Nie chcę mieć braku szacunku dla nikogo.

Zdobyłeś już gola, w Cesenie.

- Dziwne, prawda? Osvaldo, za taki sam strzał, został przyznany gol. Mój z kolei został uznany za samobój. To bez znaczenia, ważne, że Genoa wygrała.

W swoim nowym miejscu poznałeś czwarte derby w karierze.

- Tak, cieszyłem się nich najbardziej. W Genui była piękna atmosfera, wiele rodzin na stadionie. Nie widzę tu gniewu, który jest gdzie indziej, jedynie pragnienie wygrywania.

Porozmawiajmy o innych: Buenos Aires.

- Jedyne na świecie. Doświadczenie, które musisz przeżyć przynajmniej raz, jeśli grasz w piłkę.

Mediolan?

- Pokaz futbolu. Ok, być może teraz mniejszy...

Rzym?

- Szaleństwo. Rywalizacja wewnątrz rywalizacji ligowej. Niesamowite oczekiwanie i napięcie.

Brakuje ci Romy?

- Nie, czuję się tu dobrze. Zobaczymy, być może będę mógł wrócić pewnego dnia.

Autor: abruzzo